

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzędka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy optać i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 109.

Bochum, czwartek, 20 września 1894.

Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na czwarty kwartał

prosimy odnowić przedpłatę na

„Wiarusa Polskiego“

wraz z dodatkami „Nauką“ i „Zwierciadłem“.

Prenumerata wynosi

tylko 1 m. 50 fen.

z odnośnieniem do domu przez listowego 25 f. więcej. Do zapisywania najlepiej użyć, zamieszczonego w numerze dzisiejszym formularza

Wiec polski w Gelsenkirchen

na sali p. Vogel, Werdenstr. nr. 8 (Neustadt) odbędzie się w **niedziele**, dnia

30-go września rb.

o godzinie 4-tej po południu.

Omawiane będą tam wszystkie ważniejsze sprawy, dotyczące ogół polskiego wychodźstwa. O liczny udział prosi

Związek Polaków w Niemczech.

Polacy na obczyźnie.

Z pod Bottropu. Przed kilku tygodniami poruszył „Wiarus Polski“ sprawę nauki polskiego czytania, lecz jak się zdaje, to Polacy nie bardzo się troszczą o to, aby dzieci ich się nie niemczyły. Jestto potępienia godna opieszałość i lekkomyślność. Przypatrzmy się tylko młodemu pokoleniu na obczyźnie, a zauważymy, iż właśnie zniemczeni Polacy i Polki najgorzej się prowadzą, naśmiewają się z polskiej mowy, a i o religii z lekceważeniem się wyrażają. Rodacy! czyż pozwolimy, aby wyrodki polskie na obczyźnie dobrą sławę Polaków plamić miały? Wiem, że powiecie wszyscy, że nie. Jeżeli jednakże nie chcecie do tego dopuścić, natenczas powinniście dzieci wasze wychować na prawych katolików i Polaków, powinniście nauczyć je polskiego pacierza, polskiej pieśni, polskiego czytania, powinniście im powiedzieć, że Polakiem być to zaszczyt, a nie hańba, że przeto też zawsze czy to z rodzicami, czy też z innymi dziećmi polskimi, tak w domu, jako też na ulicy, jedynie polską powinny posługiwać się mową. „Wiarus Polski“ zachęca nas ciągle, abyśmy uczyli dzieci czytać po polsku, a my co czynimy! — Zatykamy sobie niejako uszy, aby nie słyszeć głosu napomnienia. Oj biada nam, biada! Pan Bóg nie na to nas stworzył Polakami i dał nam piękną mowę polską, abyśmy nią gardzili, lecz abyśmy Stwórcę i Pana naszego po polsku, a nie inaczej chwalili. To też ciężki rachunek zdać będzie musiał przed Panem Bogiem, kto lekkomyślnie porzuca język ojców swoich, kto pogardza darem Bożym?

Byłem zeszłej niedzieli w Bochum na popołudniowym nabożeństwie polskim, słyszałem płynące ze serca słowa kapłana, życzącego nam pokoju, zgody i miłości braterskiej, słyszałem piękny śpiew polski, a łza radości zrosiła me lica. Lecz pytam, kto będzie chwalił Pana Boga, i wznosił pienia na cześć Jego

w naszym drogim języku polskim, skoro starsze pokolenie wymrze, a młode się zniemczy? Odpowiedzcie sobie sami wszyscy, którzy z lekkim sercem, jak gdyby ubiór, zmieniacie język wasz, którzy pozwalacie dzieciom waszym się niemczyć. W Polsce narzekają nasi bracia, że razem z germanizacją szerzy się i protestantyzm oraz obojętność we wierze. Ze tak jest rzeczywiście, nikt zapewne nie zaprzeczy. Ale czyż na obczyźnie dzieje się inaczej? — Niech więc nikt nie pozwoli się obalamucić ludziom, którzy powiadają, że można się zniemczyć, a mimo to pozostać dobrym katolikiem, bo ani setny nawet z nich w rzeczywistości nie zachowa swej wiary, tylko albo zupełnie zobojętnieje i nie wypełnia obowiązków religijnych albo złutrzeje. Jeżeli więc Polacy pracują nad utrzymaniem swej narodowości, pracują tem samym także nad utrzymaniem wiary świętej. Do pracy więc Wiarusy! Teraz nadchodzi zima i dłuższe wieczory, a więc czasu będzie dosyć, abyśmy mogli dzieci nasze nauczyć czytać po polsku. Pamiętajmy też czytywać pisma polskie i dzieci do tego nakłaniać. Szczególnie „Wiarusa Polskiego“ z Bochum, każdy Polak na obczyźnie czytać powinien, bo on dla nas pracuje, nas broni i za nas walczy, nie zważając na groźby nieprzyjaciół wiary św. i polskiej narodowości. Jeżeli chcemy, ażeby organ Polaków na obczyźnie jeszcze energiczniej, jeszcze śmieiej mógł stać w naszej obronie, wtedy powinniśmy go wszyscy jak najbardziej popierać, pozyskując mu coraz szersze koła czytelników. Pracujmy więc drodzy Rodacy, w zgodzie i miłości braterskiej nad zachowaniem najdroższych naszych po przodkach odziedziczonych skarbów, a P. Bóg z pewnością nam dopomoże.

(Dziękujemy za pamięć i życzliwość i prosimy o częstsze wiadomości. Red.)

Stary tyran

książę Bismarck pałał zawsze nienawiścią do Polaków, on też ukuł wszelkie przeciw nam wymierzone prawa wyjątkowe. Pismo niemieckie „Zukunft“ ogłosiło niedawno list jego pisany już w roku 1872 do pruskiego ministra spraw zewnętrznych hr. Eulenbarga, w którym żelazny kanclerz w tyrańskim tonie odzywa się do swego kolegi, i grozi że jeżeli nie przychylił się do jego woli, natenczas musi nastąpić zmiana osób w ministerstwie. W tym samym liście czytamy dalej: „Ja żądam zasadniczego wypędzenia wszystkich Polaków, nie mających naszego poddaństwa, prócz wyjątków, na które się rząd łaskawie zgodzi“. W krótkce po wysłaniu listu do hr. Eulenbarga wygłosił Bismarck w pruskiej izbie deputowanych ostrą mowę przeciw szlachcie polskiej i duchowieństwu, za którą od poznańskich polakożerców otrzymał telegram z podziękowaniem.

Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Skarszewy. W niedzielę dnia 9 bm. obchoziło tutejsze Towarzystwo ludowe uroczystość poświęcenia chorągwi. Wszystko udało się doskonale. Będą teraz rozpanoszeni w Skarszewach Niemcy wiedzieli, że w ich

„urdeutschen Stadt Schöneck“ i Polaków wielka znajduje się liczba.

Po czteroletnim istnieniu sprawiliśmy sobie sztandar nader piękny — po jednej stronie na białym jedwabiu Królowa Niebios, jako Patronka naszego towarzystwa, a po drugiej na niebieskim adamaszku piękny krzyż gotycki, a w około napis: „Towarzystwo Ludowe w Skarszewach 1890. Przebieg uroczystości był następujący: W sobotę po południu spowiedź dla członków; w niedzielę o godz. 7 z rana odprawił Wiel. ks. Fr. Majka mszę św. na intencję tow., podczas której członkowie przystępowali do Stołu Pańskiego.

O godz. 12 wyruszyło tow. z muzyką na dworzec, aby powitać Kościerskie Tow. Przemysłowców, które w liczbie 27 członków z chorągwią z pp. dr. Pellowskim, Stachowskim i Sojeckim na czele przybyło dla brania udziału w naszej uroczystości. Serdecznie ich powitawszy przemaszzerowaliśmy razem przez całe miasto aż do naszego lokalu u p. Brzezińskiego. O godz. 2½ przyjechało Tow. ludowe z Starogardu (z chorągwią) w liczbie 23 członków, a Tow. Różnicze z Pogutk z 15 członkami wraz z prezesem swoim ks. dr. Tokarskim.

O godz. 3 wymaszzerowały wszystkie towarzystwa do kościoła na nieszpory, po których ks. prob. Reiche w pięknych z serca gorącego płynących słowach przemówił do członków i poświęcił uroczystość chorągiew nową. W tym samym porządku wróciliśmy potem do lokalu posiedzeń, gdzie odbyło się posiedzenie uroczystościowe. Jako zastępca prezesa zagał je Wiel. ks. wikary Majka, powitał wszystkich gości i rozwodził się głównie nad tem, że wszyscy równi jesteśmy w obec Boga i Narodu, byleśmy sumiennie wypełniali nasze obowiązki jako Polacy i katolicy.

Na sztandarze wypisał ks. proboszcz słowa: „Módl się i pracuj“, — a ks. M. dodał: „Broń wiary twej i narodowości“. Potem występowali z przemowami pan dr. Pellowski, jako prezes Tow. Przemysł. z Kościierzyny, p. Heyna, jako zastępca Tow. polsko-kat. z Starogardu i p. Czyżewski z Gdańska. Z dzielną deklamacją do Matki Boskiej wystąpił jeszcze 80-letni starszerek pan Gończ z Kościierzyny, który zapałem swym do łez wszystkich poruszał.

O godz. 5-tej nastąpił uroczysty pochód przez miasto z 3 chorągwiami i muzyką do ogrodu strzeleckiego. — Dla deszczu koncert odbył się w sali, która niestety wszystkich gości pomieścić nie mogła. O godz. 8 rozpoczęto teatr prologiem pani Brzezińskiej „Pamiętaj“ (z „Zwierciadła“), poczem odegrano wśród burzy oklasków sztuczki: „Nihilista“ i „Maciek doktorem“. W przerwie deklamował p. Brzoskowski wiersz „Matkom“.

Po ukończeniu teatru bawiono się wspólnie śpiewem itd. Chorągiew jest już niemal zupełnie zapłacona. Gdybym miał czas, opisałbym wszystko lepiej, ale jedna praca goni drugą — więc kończę, pozdrawiając serdecznie i życząc błogosławieństwa Bożego.

Stary przyjaciel.

(Dziękujemy serdecznie kochanemu przyjacielowi za nadesłany opis i prosimy częściej o nas pamiętać. Książkę wystaliśmy. Red.)

Lubawa. † Dnia 14go bm. o 9 godz. przed południem zmarł nagle ks. Szczepan Potęgowski, proboszcz w Grabowie pod Lubawą, w 69 roku życia, a w 41 roku kapłaństwa

swego. Urodził się w Chojnicach 7 stycznia 1826 roku, wychował się tam i odbył też studia gimnazjalne.

Lisewo w pow. chełmińskim. 12go bm. rano spalił się wiatrak posiadacza Gołębiowskiego.

Brodnica. 13go bm. odbywał się tu pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy dr. Kruse egzamin abiturycenki. Otrzymali świadectwo dojrzałości: Balzer z Michałowa, Krause z Nowogodworu pod Pelplinem, Szpitz, Szpitter i Hermann. Wszyscy są katolikami, a trzech pierwsi chcą się poświęcić stanowi duchownemu. Pierwszego uwolniono od ustnego egzaminu.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

W Belęcinie, majątku pod Krzywiniem, sprzedanym niepotrzebnie przez panią Mieczkowską na kolonizację a przezwanym teraz „Zedlitzwalde“, jak gdyby nazwa Belęcin, trudną była Niemcom do wymawiania — już teraz miernicy parcelują i rozmierzają siedziby dla przyszłych kolonistów niemieckich.

Inowrocław. Niemcy katolicy w Inowrocławiu wystósowali według „Bromberger Tageblatt“ petycję do Arcybiskupa pokrytą stu podpisami, w której domagają się zaprowadzenia niemieckich śpiewów podczas mszy 12 razy na rok.

Egzamin. Dnia 12go i 13go bm. złożyli rodacy nasi pp. Władysław Nizicki i Franciszek Płoszyński przed radcą medycynalnym dr. Géronne i aptekarzami dr. Wildt oraz R. Meusel egzamin na aptekarzy.

Poznań. Niebezpieczeństwo cholery jest jeszcze nie usunięte, chociaż w Poznaniu dotychczas się nie objawiła. Z tego powodu magistrat zakazuje brania wody z Warty i nawet z wodociągów miejskich, a natomiast poleca wodę ze źródeł, którą brać można z pomp licznych poustawianych po ulicach w słupach latarniowych. Ogłoszenia po ulicach porozlepiane w języku niemieckim i polskim. Będzie to dla Bismarka bardzo niemiła wiadomość, my zaś cieszymy się, iż magistrat poznański zaczyna nas uwzględniać.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Przew. ks. Bauske z Lendzina, został przesiedlony do księżęcej szkoły jako kapelan w Pszczynie.

Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Podczas nocy zerwał się nagle wiatr palący, który resztę sił odebrał Europejczykom, a kiedy o pierwszym brzasku dnia zabrano się w dalszą drogę, sądzono, że niepodobna już będzie iść dalej. Pył czerwony, delikatny, nieujęty, mroził powietrze do tego stopnia, że oddychać niem było prawie niepodobna.

Wszelako o wschodzie słońca wiatr ustał i pomimo nieznośnego skwaru, karawana, jakkolwiek z trudnością, wyruszyła z miejsca.

Wielbłądy postępowaly spokojnie jeden za drugim, murzyni zwinęli namioty, a z tyłu podróżnicy siedli już na konie, kiedy nagle nadbiegł M'Kunié, a zbliżywszy się do swego pana, rzekł do niego po cichu:

— Wielbłądy, którym podczas nocy pozwolono zbliżyć się do siebie, poprzegryzały sakwy skórzane. Wszystkie są dziurawe, nie ma już ani kropli wody.

El-Temin uczuł dreszcz po ciele, ale się wstrzymał i z rzadką przytomnością umysłu odpowiedział:

— Każ więc wydobyć sakwy zapasowe, za kilka godzin napełnimy je w Ain-Feza.

M'Kunié, który przyniósł tę nowinę z twarzą zmienioną, prawie uspokojony zajął swe miejsce na czele kolumny.

— Panowie — rzekł wtedy wódz do towarzyszy — musimy dziś dokazać cudów szybsi; nie mamy już wody w sakwach.

— Nie mamy już wody? — spytał Barthet i doktor tonem istotnego przerażenia.

— Wielbłądy porozrywały zbiorniki dla jej wypicia, i jesteśmy zgubieni, jeśli tego wieczoru nie staniemy w Ain-Feza.

El-Temin, udawszy się następnie na czoło karawany, zawołał do siebie obudwu Maurów.

— Wszelkie wyrzuty nie zdadzą się tu na nic — rzekł do nich — wszyscy jesteśmy winni temu, co się przytrafiło; ale słuchajcie

Nowowysięcony ks. F. Jeder z Berlina, przesiedlony został do Szczecina.

O cholery. Z nastaniem chłodniejszego powietrza, ustaje także, jak nam donoszą, liczba umierających na cholere.

W Kandrzynie utopiło się chałupnikowi Żechowskiemu 2-letnie dziecko w gnojówce na podwórzu.

Odrę pomiędzy Raciborzem a Koźlem zamierzają uczynić splawną, i tak pogłębić i uregulować, by większe statki wodne mogły kursować.

Racibórz. P. Odelga, nauczyciel w tu-tejszym zakładzie głuchoniemych, radzi, aby szkoły dla dzieci polskich urządzono na wzór zakładów dla głuchoniemych. O głupoto ludzka!

Z różnych stron.

Essen. Ks. Sebastyan Kneipp, znany ze swej metody leczenia wodą, przybędzie do miasta naszego i będzie miał wykład.

Witten. Rozgłoszono tu, jakoby nasz Wiel. ks. dziekan umarł w kąpielach. Okazało się, iż w tej pogłosce nie ma słowa prawdy, gdyż pokrępowany na siłach wróci niebawem do swej parafii, gdzie od roku 1860 pracuje. Ks. dziekan leczy już 72 lat.

Eickel. Zeszłej niedzieli służyło tu do mszy św. 2 chłopców marzyńskich w wieku 7 i 9 lat, którzy przybyli z Kamerunu.

Dortmund. Przy wyborach do sądu procederowego zwyciężyli chrześcijańscy robotnicy (katolicy i ewangelicy) kandydatów socjalnych demokratów.

Rekruci będą tego roku w następujących dniach zaciągnięci do wojska: kawalerja i marynarka 2 października, piechota od 11-go do 13-go października, treny 3 listopada.

Sąd procederowy w Bydgoszczy zawyrokował, że tak zwane poniedziałkowanie (blauer Montag) upoważnia chlebobawcę do wydalenia robotnika bez poprzedniego wypowiedzenia.

Kevelaer. Żona karczmarza Jana Kohlen w Oedt, która od pół roku zaniemówiła, odzyskała nagle mowę na pielgrzymce do Matki Boskiej, Pocieszycielki utrapionych w Kevelaer. Mówi teraz zupełnie biegle i zrozumiale, jak każdy inny zdrowy człowiek.

i nie zwódcie mnie: czy jesteście pewni drogi, któraście nas poprowadzili?

— Tak pewni, jak tego, że Mahomet jest prorokiem wiernych — odpowiedział Ben-Abda.

— Z Tezaghaltu — mówił dalej Ben-Szauja — ażeby dojść w prostym kierunku do Timbaktu przez oazy Ain-Feza i Ufram, dosyć jest tak kierować wielbłąda, ażeby słońce wschodziło zawsze wprost jego lewego ucha, a zachodziło wprost prawej łopatki.

— A w takim razie, o ile z niejaką pewnością sądzić możecie, kiedy powinniśmy stanąć na miejscu?

Dziś przed północą, a ponieważ księżyc świecić będzie, napojmy zwierzęta i odnowimy zapasy nasze.

El-Temin odniósł odpowiedź tę towarzyszą, co natchnęło ich pewną odwagą. Zaczęli już oni odczuwać pierwsze objawy pragnienia, straszliwej męki, której najsilniejsze charakterystyki nie mogą oprzeć się, a która, osłabiając mózg, niszczy wszelką wolę.

Z niezwykłą niecierpliwością czekano wieczoru; zdawało się, że słońce dnia tego umyślnie zwalniało bieg swój po widnokręgu, a jednostajność pustyni przedłużała każdą godzinę oczekiwania.

Nakoniec noc nastąpiła, a dwie trzody strusiów i gazeli przebiegły jedna po drugiej mimo karawany.

— Idą pić do Ain-Feza — rzekł Ben-Abda, nie posiadając się z radości — bo tam w studniach woda jest prawie na powierzchni ziemi; niezadługo zrobimy, jak one.

Nieco przed czasem wskazanym Ben-Szauja zażądał, ażeby wolno mu było udać się na zwiady na jednym z koni zapasowych, na co się zgodzono. Czas było przybyć na miejsce, bo z wyjątkiem wielbłądów, które się nieco pokrępiły nocy ostatniej, ludzie i konie byli wyczerpani.

W pół godziny później karawana znalazła się nagle wśród załomu gruntu, w rodzaju parowu, wyżłobionego przez uragan, wobec

W miesiącu sierpniu wybito w Niemczech za 12 milionów 173,220 m. 20-markówek, za 881.490 m. srebrnych 5-markówek, za 78.192 m. 5-fenygówek i za 34,062 m. 1-fenygówek.

Za rubla płacą kasy na dworcach 2,25 marek, ale tylko dla wymiany pieniędzy na podróż, to jest na zakupienie biletu potrzebnych.

Wir Deutsche fürchten Gott, sonst niemand in der Welt. Z powodu militarizmu Prusaków zamieszcza „Kraj“ petersburski następujący dowcipny wierszyk:

Powiedział prusak, kiedy raz żądza
Sławy męczyła go sroga,
Ze z nieprzyjaciół drwi sobie, tylko
Jednego boi się Boga..

Dziś, ołowiany garnitur zwiększa
Snadź obawiając się guzów.

Więc widać z tego, że oprócz Boga
Boi się trochę... Francuzów.

40 Kowalskich, którzy służyli w 17 pułku armii, aresztowano w ostatnim dniu manewrów, aby z pośród nich wyszukać Kowalskiego, podejrzanego o agitację anarchistyczną. Wywołało to w wojsku niemały popłoch.

Religia jest rzeczą prywatną — głoszą, jak wiadomo, socjaliści w swym programie politycznym. Tymczasem w praktyce inaczej sobie postępują. Dowodzi tego następujący wypadek:

W Reihersstieg pod Harburgiem zachorował jakiś socjalista. W czasie choroby kazał przywołać do siebie pastora ewangelickiego. Gdy umarł, żona jego prosiła pastora, żeby ciało odprowadził na cmentarz. Gdy się inni socjaliści dowiedzieli o tem, oświadczyli wdowie po zmarłym, że jeżeli pastor odprowadzi ciało, to udziału w pogrzebie nie wezmą. Dalej grozili jej, że wcale u niej nie kupować nie będą. Wdowa tak się tego ulękała, że pastora nie wzięła do pogrzebu.

„Żołnierz pruski niczego się nie boi.“ Tak powiedział według gazet niemieckich, pewien porucznik pruski, a w kilka godzin później, jak to sam przyznał — zimny pot strachu, wielkości ziarenek grochu, wystąpił na jego czoło. Rzecz się tak miała. Podczas tegorocznych manewrów w Prusach Zachodnich, przyszedł pewien oddział piechoty pod wieczór do małego miasteczka. Byli wszyscy

Maura, który zsiadłszy z konia, klęczał na ziemi i płakał.

— Co ci jest? — spytał El-Temin, zbliżywszy się natchmiast do niego, z mimowolnie ściśnionem sercem, jakkolwiek nie podejrzewając jeszcze całej rzeczywistości

— Oto — odrzekł Maur, wyciągając rękę w kierunku niewielkiej palmy, do połowy tonącej w piasku ruchomem — oto, co zostało z oazy Ain-Feza; piaski zasypały studnie i całą przykryły roślinność.

— Tak było zapisane — mruknął Ben-Abda — nikt oprócz się nie może przeznaczeniu swemu.

Długi ten sznur dwudziestu ośmiu wielbłądów, które korzystając z zatrzymania, pokładły się na palącym piasku, te konie, umierające z pragnienia z ponurymi jeźdźcami, nie mającymi siły zamienienia kilku wyrazów, i ta grupa murzynów, nieruchomych, gotowych iść, dopóki śmierć nagle nie położy kresu ich poświęceniu, wszystko w promieniach księżyca tworzyło obraz dramatyczności nieporównanej.

Spokojny głos wodza ozwał się znów:

— Ile nam czasu potrzeba jeszcze, ażeby dojść do oazy Ufram, ostatniej naszej nadziei?

— Pięć dni — odpowiedział Ben-Abda — a w stanie, w jakim się znajduje karawana, konie padną jutro; wielbłądy dojszyby mogły, ale nim dwa dni upłyną, będą miały trupów za przewodników.

— Czy nie ma żadnego sposobu zaradzenia temu?

A kiedy na pytanie to żadna nie nastąpiła odpowiedź, wódz mówił z energią dalej:

— Do was to się zwracam, Ben-Abdo i Ben-Szaujo, którzyście poprowadzili nas przez tę drogę straszliwą.

— Wskazywaliśmy ci, panie, dwie drogi: przez Ued-Nun i przez Tezaghalt; wybrałeś tę, na której oaz prawie wcale nie ma, ale na której i Tuaregów się nie spotyka. Niech wola Allaha się stanie! — rzekł Ben-Abda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bardzo zmęczeni, każdy szukał kwatery, posiłku i wypoczynku. Jeden z poruczników, widząc przy drodze mały, schludny domek, otoczony ogródkiem z kwiatami, zakwaterował się tam. Młode małżeństwo przyjęło go serdecznie. Pani majstrowa (mąż był bowiem stolarzem), z patryotycznego uczucia sporządziła panu porucznikowi smaczną kolację. Pan porucznik zjadłszy z apetytem, choć był zmęczony, wyszedł jednak na chwilę obejrzeć sobie miasto. Gdy powrócił, spytał go się pan majster najwinnie — czy on czasem nie ma strachu? Zdziwił się porucznik tem pytaniem, rozśmiał się i rzekł: „Pruski żołnierz niczego się nie boi!”

— Ale powiedz mi pan, dla czego robisz mi to pytanie?

— Bo widzisz panie poruczniku, jestem stolarzem. W lecie, gdy jest mało zamówień, robię trumny na zapas. Otóż w tym pokoju, w którym żona moja przygotowała panu schludne i wygodne pościelanie, są trumny na składzie; proszę zobaczyć.

Pan porucznik, widząc piękne łóżeczko ze świeżą białą pierzynką i t. d., zawołał: „Das ist ja famos!”

Niedługo potem, bo też już i późno było, zaprowadził gospodarz pana porucznika na spoczynek. Już sam zapach świeżego pokostu, który tak bardzo przypomina nieboszczyków i pogrzeby ujemnie wpłynął i na powonienie i na uczucie wojaka. Zeszedł nareszcie księżyc, zajął swem bladem światłem do kwatery wojaka a — na świecących trumnach przez poruszone wietrzykiem liście drzewa za oknem, malował fantastyczne figury.

Wojak, aby ujść tego widoku, obrócił się twarzą do ściany. Ba! kiedy i na ścianie refleks od trumien wyprawiał niemiłe fantastyczne sztuki. Wojak zamknął oczy, aby nie widzieć strachu. Nie długo trwało, aż tu z jednej trumny dobywa się przeciągły głos: Ach! Nie długo potem nastąpiło jeszcze dłuższe — ach! Teraz już odwaga wojaka doszła do szczytu próby. Sam wyznał, że go wzięły taki strach, iż pot zimny jak groch wystąpił mu na czoło. Co tu robić, uciec się wstydził, wybrał więc politykę strusia!

Na drugi dzień pokazało się, że uczeń stolarski pana majstra, ponieważ pan porucznik zajął jego łóżko — zrobił sobie pościelanie w jednej od ściany trumnie — i w nocy stękał.

Ostatnie wiadomości.

Bochum. Polacy Westfalii, zgromadzeni w Bochum, w celu przyjęcia nowego kapłana polskiego, wysłali do Najprzew. ks. Biskupa Simara list, w którym zapewniają Jego Biskupią Mość o swej miłości i przywiązaniu do Jego dostojnej osoby, dziękując w serdecznych słowach za przystanie im polskiego duszpasterza, dodają, że z utęsknieniem oczekiwają będą przybycia drugiego polskiego księdza.

Miejmy w Bogu nadzieję, że w niedługim czasie będą go mogli Polacy powitać.

Lwów, 17go września. W bankiecie dla Wielkopolan wzięło udział przeszło 250 osób; przebieg jego był świetny. Wznosili toasty: prezydent p. Mochnecki, ks. Sapięha, dr. Roszkowski, dr. Kusztelan, adwokat Duleba, J. Koscielski, dwukrotnie Kostecki, adwokat Pomorski, radny Niemczynowski, Stefan Cegielski, Arcybiskup Issakowicz natchnionemi słowy i Tad. Romanowicz. Po bankiecie odbył się bal.

Dzisiaj po serdecznym pożegnaniu Wielkopolanie odjechali.

Na Zjazd Sybiraków, który zabroniono w ostatniej chwili, przybyło wielu uczestników.

Kraków. Biskupem krakowskim ma zostać ks. Puzyna, Biskup-sufragan lwowski.

Warcin. Hołdownicza wycieczka poznających Niemców odbyła się z wielką okazałością w przeszłą niedzielę. W imieniu przybyłych przemawiał Kennemann z Jeziorek. Książę Bismarck w odpowiedzi występował znów przeciw Polakom, a osobliwie przeciw duchowieństwu i szlachcie polskiej. No, naturalnie!

Paryż. Książę Orleanu zamierza udać się w podróż, celem osobistego przedstawienia się na dworach monarszych.

Zofia. Książę Ferdynand przybył onegdaj z Warny na pokładzie bułgarskiego jachtu „Krum” do Ruszczuku, zkad udaje się do

Turn-Sewerin, aby powitać księżnę Maryą Ludwikę, powracającą wraz z synem ks. Borysem. Minister wojny, Petrow, udał się w celu powitania księżnej do Łom-Palanki. Ministrowie Stoilow i Geszow udali się z powodu zbliżających się wyborów ponownie w podróż po kraju.

Ateny. W Lokris odczuto silne trzęsienie ziemi.

Rzym. Władza sądowa wytoczyła śledztwo francuzkiemu kapitanowi Ramau, który niedawno został aresztowany jako szpieg. U aresztowanego znaleziono podobno ważne papiery i szkice.

Pielgrzymka polska do Hardenbergu (Neviges)

23 września 1894 r.

I. Za wolą Boską odprawimy tę pielgrzymkę na cześć Najśw. Panny Maryi, aby ją uczcić jako Patronkę i polecić się Jej uroczyscie, jako Opiekunce Polaków na obczyźnie. — Chcemy też tę pielgrzymkę odprawić jako suplikację na intencję, aby Najśw. Panna od nas a osobliwie od naszych braci w ojczyźnie odwróciła straszliwą chorobę cholery, która teraz grozi, a niektóre miejsca w ojczyźstych stronach już nawiedziła.

II. 23-go września dwa nadzwyczajne pociągi będą przyjmowały polskich pielgrzymów w Bochum i w Steele. Trzeba się stawić przed stacją rano, i to w Bochum, na dworcu marsjańskim o godz. 7^{3/4}, w Steele-Nord o godz. 8^{1/2}.

Pociąg z Bochum odjedzie o 8^{1/4}, a będzie w Neviges o 9³⁰; z Steele o godz. 8^{3/4} a będzie w Neviges o godz. 9^{3/4}. — Po przybyciu procesji o godz. 10 odprawi się Suma na intencję pielgrzymów wyżej naznaczoną.

Pielgrzymi, którzy rano o 8⁰¹ z Wanne do Bochum przyjadą, mogą się jeszcze przyłączyć, ale niech się zaraz udają na pociąg.

Ci, co rano o 8⁰⁷ z Essen odjadą, są o 8¹⁶ w Steele, i tak samo tam jeszcze mogą się przyłączyć.

Na powrót pociąg do Bochum odjedzie z Neviges o 6²², i będzie w Bochum o 7³⁰; ci, którzy do Wanne chcą jechać, mają zaraz pociąg o 7⁴⁰, a jeśli chcą udział brać jeszcze w procesji do kościoła klasztorowego w Bochum, mogą potem jeszcze przyjść na pociąg, który odjedzie z Bochum-Rheinisch o godz. 8³³. Procesji do kościoła muzyka z Braubauerschaft jeszcze będzie towarzyszyła.

Na powrót pociąg do Steele odjedzie z Neviges o 6³⁶, i będzie w Steele o 7²³.

Patnicy, którzy potem do Essen chcą jechać mają pociąg o 8¹⁸, i będą w Essen o 8²⁷.

III. a) Bilety z Bochum do Neviges i na powrót są już teraz za 1,40 mk. do dostania na następujących miejscach:

1) dla Bochum u p. Balcerowiaka, Süd-hellweg nr. 10, i u p. Brodzińskiego, Löwenstrasse nr. 10¹.

2) Altenbochum u p. P. Mikołajczaka, Altenbochum 85.

3) dla Langendreer u p. Szczepana Stańki, Langendreer 136 1/11.

4) dla Weitmar u p. J. Wawrzyniaka, Weitmar 54.

5) dla Bickern u p. W. Szulca, Stegstrasse 2.

6) dla Hofstede-Riemke u p. I. Korpusa, Bergmannstrasse 17.

7) dla Buer u pana Piotra Seemanna Heege 8¹.

8) dla Eikel u p. J. Szymańskiego

9) dla Bruch u p. Szczep. Stępczaka, Gruhlviertel 13².

10) dla Ueckendorf u p. F. Malinowskiego, Heinrichstrasse 17.

b) Bilety ze Steele do Neviges i na powrót są do nabycia za 1,10 mk.:

1) dla Braubauerschaft u p. Jana Pośpiecha, Hochstrasse 16^{1/2}.

2) dla Westbraubauerschaft u pana Seweryna Napieralskiego, Bismarck 167¹.

3) dla Wattenscheid u p. P. Sztula, Westenfeld 62¹⁶, i u jego zastępcy.

4) dla Linden u p. Jakóba Frydrychowskiego, Dahlhausen (ale od czwartku).

5) dla Gelsenkirchen u prezesa honorowego księdza Jelkmanna przy parafialnym kościele.

6) dla Höntrop u p. L. Dawida 136^{3/4}, ale od czwartku począwszy.

7) dla Rotthausen u K. Bzdęgi 72 b.

8) w Schalke u p. L. Kwaśnicy, Sophienaustr. 13 a.

Dla dzieci są te same bilety, co dla dorosłych.

Muzykantom zostaną w Neviges koszta podróży zwrócone.

Książki do pielgrzymki są u tych samych panów, co mają bilety; egzemplarz kosztuje 50 fenygów. — Prezesowie pieniądze za sprzedane książki i resztę niesprzedanych książek, także i nadatki (20 fenyg.) na bilety, oddają w Neviges.

IV. Na biletach Bochum-Neviges stoi jako cena 1,20 m., na biletach Steele-Neviges 0,90 m., lecz na każdy bilet nadłożyliśmy 20 fen., aby koszta procesji pokryć można.

Przewodniczący odpowiedzialni są za bilety, tak, że w dzień pielgrzymki rano albo pieniądze za sprzedane albo niesprzedane bilety zwrócić na ręce moje są zobowiązani. Zastępuje mnie także w Bochum p. Adamski, w Steele p. Pośpiech z Braubauerschaft. Być może, iż sam będę rano na stacji Bochum od 7^{1/2}, a w Steele od 8^{1/4}, aby wszystko urządzić.

W Neviges w dzień pielgrzymki spowiedzi słuchać nie będziemy, ale do Komunii ludzie przystępować mogą.

V. Gdy procesja przybędzie na dworzec w Neviges, uda się na ulicę i tam ustawią się towarzystwa w następującym porządku (który każdemu przez los przypaść, oprócz niektórych zmian, które sam musiałem zrobić dla tego, że nie cała procesja równocześnie do Hardenbergu przybędzie.

1) Na czele kobiety. 2) Weitmar. 3) Langendreer. 4) Bochum (Tow. św. Barbary. — Polska kapela). 5) Bickern. 6) Hofstede-Riemke. 7) Buer. 8) Bochum (Tow. świętego Andrzeja). 9) Altenbochum. 10) Eickel. 11) Bruch. 12) Ueckendorf. 13) Elberfeld. 14) Düsseldorf.

Potem z drugiego pociągu: 15) Braubauerschaft. 16) Linden, do których się przyłączą towarzystwa lub ludzie z Horst nad Ruhra, z Steele, z Katernbergu i z Frohnhausen w tym porządku, jak tu naznaczono; 17) Gelsenkirchen. 18) Höntrop. 19) Westbraubauerschaft. 20) Rotthausen. 21) Wattenscheid. 22) Schalke.

Ludzie z tych miejsc przyłączają się do towarzystwa ze swego miejsca. — Przewodniczący stawia się bez pałaszy, ale ze szarfami, aby jako przewodniczący byli poznani; chorąży i ci, którzy towarzyszą chorągwi z całym swym strojem; członkowie towarzystw z oznaczkami towarzyskimi. Każdy przewodniczący starać się powinien i odpowiedzialny jest za dobry porządek swojego towarzystwa i ludzi do niego przyłączonych. — Ludzie na ulicy staną po czterech, obok nich przewodniczący; na Drodze krzyżowej postępują po trzech tylko, bo droga trochę wązka.

Na drodze do stacji trzeba zachować się spokojnie i bez śpiewu, z chorągwiemi zwiniętymi. W wagonach śpiewać wolno.

Przedewszystkiem proszę, by wszyscy się trzymali spokoju i porządku na stacjach kolejowych, przy wsiadaniu i wysiadaniu z pociągu, i aby spokojnie udawali się do wagonów.

Urzednicy kolejowi bardzo chwalili spokój i porządek, który panował przy procesji polskiej 10go czerwca; niechże i teraz przyczynę do tego mają. O. Andrzej.

Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarius Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 4. Quartal und zahle an Abonnement und Bestelgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

_____ d. _____ 1894.

Nauka o Szkaplerzach.
Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Towarzystwo świętego Alojzego w Weitmar
podaje do wiadomości swym członkom, jako też wszystkim rodakom zamieszkałym w parafii Weitmar, którzy życzą sobie udział brać w pielgrzymce do Neviges, iż bilety można dostać u przewodniczącego p. Wawrzyńca i jego zastępcy p. Rynkowskiego. Członkowie winni się w oznakach i czapkach tow. stawić na sali posiedzeń, i to już 1/4 przed 6. godziną z rana, gdyż o 6-tej godzinie tow. odchodzi z chorągwią do klasztoru w Bochum na Mszę św. Jeżeli się kto tak rychło stawić nie może, to niechże przynajmniej przed 8-mą godziną stawi się na dworcu (Bahnhof) gdyż po 8 godz. pociąg odchodzi, to jest 23 września z rana bieżącego miesiąca. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum
prosi swych członków, ażeby w niedzielę dnia 23 b. m. zebraли o godz. 6 z rana w lokalu posiedzeń, z kąd udadzą się do kościoła na nabożeństwo. Potem wyjazd do Neviges. Bilety można nabyć u p. Balcerowiaka, Südhellweg 10. po 1,40 m. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castrop
podaje do wiadomości wszystkim rodakom w Castrop i okolicy, oraz wszystkim Towarzystwom, które odebrały zaproszenie, iż obchodzimy naszą ósmą rocznicę istnienia dnia 30go września br. na sali p. Schulte-Bekra. Na uroczystość tę jeszcze raz Szan. Towarzystwa i dobrze nam życzących rodaków z Castropu i okolicy uprzejmie zapraszamy. Prosimy Szan. Towarzystwa, ażeby raczyli się stawić o godz. w pół do czwartej po południu z chorągiewami, gdyż będzie pochód z muzyką do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto, poczem powrót na salę, gdzie się odbędzie dalszy ciąg rocznicy, to jest koncert, przepłatany mowami, śpiewem i deklamacyami. O godzinie 8-mej zostanie odegrany teatr pt.: „Bursztyny Kasi“. Członkowie towarzystw płacą wstępnego 30 fen., nieczłonkowie przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen., z rodziną przed czasem 75 fen., przy kasie 1 markę. Niewiasty członków mają wstęp wolny, niewiasty obce bez mężów płacą wstępnego 30 fen. Członkowie Towarz. św. Wawrzyńca mają wstęp wolny, ale tylko ci, którzy są wypłatni, członkowie zaś, którzy zalegają trzy miesiące z wpłatami miesięcznymi, nie mają wstępu wolnego, lecz płacą tak samo, jak nieczłonkowie. Uprasza się naszych członków, aby każdy stawił się z czapką i odznaką tow., gdyż w przeciwnym razie nie mogliby postępować za chorągwią. O liczny udział Towarzystw i gości uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum
donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 23 b. m. bierze nasze tow. udział w pielgrzymce do Neviges. Bilety można po 1,40 m. nabyć u prezesa p. Romana Brodzińskiego, Löwenstr. 10/1. W piątek wieczorem o godz. 8 będzie prezes w lokalu p. Sondermanna, więc członkowie mogą tam bilety odebrać.

Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Herten
podaje swym członkom oraz wszystkim towarzystwom, które odebrały zaproszenia, do wiadomości, iż obchodzimy naszą czwartą rocznicę dnia 23-go września r. 94. na nowej sali (Kaisersaal) u pana J. Laufa. Na uroczystość tę jeszcze raz Szan. Towarzystwa i Rodaków uprzejmie zapraszamy. Prosimy szanowne Towarzystwa, ażeby się raczyli stawić najpóźniej o godz. 3 1/2 po południu u p. Laufa, z chorągiewami, gdyż kwadrans przed 4-tą będzie pochód z muzyką do kościoła na nabożeństwo. Członkowie Tow. płacą wstępnego 30 fen., nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie Tow. św. Barbary, którzy dłużej, jak trzy miesiące z miesięczną płacą zalegają, nie mają wstępu wolnego na zabawę, lecz płacą ja^{nie}członkowie. Rocznicę połączona będzie z koncertem, śpiewem, mowami i deklamacyami. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr „Sąsiedzi“. O liczny udział Rodaków i Rodaczek uprasza się.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid
oznajmia swym członkom, iż w piątek i sobotę, tj. 21 i 22 września będzie polski spowiednik słu chał u nas spowiedzi św. Uprasza się więc wszystkich członków i rodaków, ażeby się licznie do spowiedzi stawili, osobliwie pielgrzymi. Zarazem oznajmia się, iż w sobotę odbędzie się rano o godz. w pół do siódmej msza św., a w niedzielę, dnia 23go września rano o godz. kwadrans po 7-mej odchodzimy z lokalu posiedzeń uroczyście pielgrzymką do Steele. Ze Steele koleją do Hardenbergu. W niedzielę rano winni się wszyscy pielgrzymi stawić na pierwszą mszę świętą, a potem na pielgrzymkę. Bilety można dostać u p. Piotra Sztula w Westenfeld i u p. Marcina Szymkowiaka w Wattenscheid, Hochstr. nr. 54. Bilety kosztują 1,10 m. Zwraca się uwagę, iż w pielgrzymce mogą brać udział nie tylko członkowie Towarzystwa, ale wszyscy Polacy. Członków prosi się o stawienie się w czapkach i odznakach. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo świętego Józefa w Altenbochum
podaje do wiadomości tym wszystkim rodakom, którzy chcą brać udział w pielgrzymce do Neviges dnia 23go września, tj. w przyszłą niedzielę, że po bilety na pociąg mogą się zgłosić, gdyż już nadeszły i są do odebrania u przewodniczącego p. Mikołajczaka przy Wittenerstr. nr. 85. Uprasza się, aby pielgrzymi raczyli się jak najprędzej zgłosić, gdyż w niedzielę już nikt nie będzie mógł dostać, ponieważ zbyt wiele biletów muszą być zwrócone w niedzielę rano. Wszystkim biorącym udział w pielgrzymce donosimy, iż wymarsz nastąpi rano o godz. 7 1/2 ze sali p. Strätling. Pociąg odchodzi o godz. 8 1/4. Zachęcamy wszystkich Braci Rodaków do wzięcia licznego udziału w pielgrzymce, ponieważ Wiel. O. Andrzej z Neviges zapewnia, że takiej wspaniałej uroczystości, jaka będzie w przyszłą niedzielę, nikt jeszcze ani Neviges nie pamięta. Bilet kosztuje 1 m. 40 fen. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu
podaje wszystkim Rodakom w Bruchu do wiadomości, iż wszyscy którzy chcą brać udział w pielgrzymce do Neviges dnia 23-go września mogą nabyć bilety u pp. Szczepana Stępczaka, Ludwika Jakóbowskiego, Franciszka Dudziaka po 1 marce 40 fen. Pociąg z Bochum odchodzi o godz. 8-mej z dworca (Märkischer-Bahnhof). Każdy powinien się podług tego zastosować.

Szczepan Stępczak, przewodniczący.

Proszę czytać!

Moim odbiorcom podaje do wiadomości, że zakupiłem tania **kartofli i cebuli** i sprzedaję dopóki zapas starczy miech kartofli po 3,75 m., miech cebuli po 3,30 m. Z szacunkiem

Klemens Jakubowski, Bruch nr. 362.

Obrazy narodowe

Gobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr. bez ram po 50 fen.

Wacław Sztermer,
mistrz szewski,
Kirchlinde Bahnhofstr. 19
wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tanio i dobrze.**

Polska służąca

w wieku od 15 do 18 lat, może może się zgłosić do T. Bzyła, Dortmund, Sunderweg 45.

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen. 5 egz. za 1 markę franko. Pieniądze należy przysłać naprzód. Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum.

Nowenna i modlitwy

do
Matki Boskiej łaskami
słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Obrazy

w czarnych pięknych ramach za szkłem: Św. Rozalia św. Paweł, św. Piotr, św. Stanisław, św. Franciszek z Asyżu, Matka Boska Szkaplerzna, Koronacja Matki Boskiej, Pan Jezus na krzyżu, Pan Jezus Bolesny, Natka Boska Bolesna, Pan Jezus dobry pasterz, Serce Jezusa, Serce Maryi, św. Anna, św. Jan Ewangelista i wiele innych.

Cena każdego z tych obrazów 3,00 mr. z przes. 400 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy bez ram formatu małego. Pan Jezus w Ortoju, Pan Jezus na krzyżu, Zwiastowanie Najśw. Panny, św. Józef, św. Rodzina, Ostatnia wieczerza, Anioł Stróż, Ucieczka do Egiptu, Zmartwychwstanie Pańskie, Święta Trójca i wiele innych. Cena każdego z tych obrazów 40 fenygów, z przesyłką 60 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Elementarz polski poznański,

ułożony podług mieszanej metody pisania i czytania, opartej na głosowaniu ozdobionej wielu rycinami. Cena za egzemplarz oprawny 30 fen. z przes. 40 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum,

Malowniczy opis Polski

wychodzi w 12 zeszytach miesięcznych po 25 fen. i zawierać będzie oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną**, a mianowicie: Widoki ojezystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Przedpłatę na całe dzieło w kwocie **3 mr.**, z przesyłką **3.40 m.** przyjmuje Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ Bochum, Maltheserstr. 17a.

Naukę o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą po 13 fen.

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Królewicz Lel,

dogromca smoków, Podanie ludu dolskiego. Cena 15 f., z przes 18 f.

Bacność! Bacność!
Towarzystwom polskim
polecamy
książki dla kasyerów
z polskimi nagłówkami do zapisywania składek.

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa była w porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko 1 mr.** z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraziłwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Autoż z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almery 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historia o królewicu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoly Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na kosztu przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko: „Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Trzy wesole komedyjki. Herszek Cukier, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Trafla kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.

Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.

Batozek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuk w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.

Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębawli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

Zabobon czyli krakowiaczy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

Takich więcej, komedia w 2 aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodji wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 fenygów.

Cztery komedye księdza Schnida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Kiliński. Obraz historyczny w 5 aktach. Cena 1,20 mr. z przes. 1,30 mr.

Adwokat. Wesola komedyjka. Cena 20 fenygów, z przesyłką 23 fenygów.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.